

(Leggo - F. Balzani) Zgoda z Barcelony, powrót do grupy i życzenia oglądania w końcu prawdziwego Maicona na finałowym sprincie. Tajemnica z kondycją kolana Brazylijczyka trzyma Garcię w niepewności, jednak długa przerwa na mecze drużyn narodowych i zielone światło od doktora Cugata (który leczył obrońcę czynnikami wzrostu), mogą przywrócić trenerowi jednego z liderów przed ostatnimi dziesięcioma bataliami.

W poniedziałek Maicon udał się do Hiszpanii na ostatnią wizytę kontrolną chrząstki prawego kolana. Po tej dziesięć dni temu Cugat nakazał stopniowego zwiększenia obciążeń treningowych. Po długim przebywaniu na siłowni, teraz gotowy jest program odzysku atletycznego dla byłego gracza Interu, który może pojawić się wśród powołanych na mecz z Napoli, choć aby zobaczyć go na boisku trzeba będzie poczekać do 12 kwietnia, do wyjazdowego meczu z Torino.

Powrót Maicona jest trzecim i (być może) ostatnim aktem niespokojnego sezonu, obgadywanego i granego zrywami między problemami z kolanem, traumą po mundialu (z wyrzuceniem ze zgrupowania Brazylii), plotkami o nieodpowiedzialnym zachowaniu poza boiskiem i kontrakcie, który w czerwcu powinien zostać przejrzany jeszcze raz, z ryzykiem rozwiązania za porozumieniem stron. Romie w rzeczywistości nie spodobało się zachowanie obrońcy, który po odnowieniu kontaktu 16 października (2 mln za sezon), opuścił się z wydajnością. Od tego dnia Maicon zagrał w 9 z 31 spotkań. Tylko kilka razy powyżej wystarczającego poziomu.

Pierwszy przystanek z powodu kłopotów z chrząstką pojawił się 20 października, przed meczem z Bayernem. Kulejąc i polemizując ze sztabem medycznym i atletycznym, Brazylijczyk, wraz z trenerem Chinnicim, próbował do 3 lutego i meczu z Fiorentiną. Dwa miesiące później próbuje ponownie, jego powrót będzie ważny również dla szatni ("Gdy mówi, skupiamy się", powiedział Florenzi).

Autor: abruzzi